



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
BIURO MINISTRA
Al. Ujazdowskie 11
00-950 WARSZAWA Skr. Pocz. 33
Centrala tel. 521-28-88

Warszawa, dnia 20 października 2006 r

BM-VI-0642-43 | 06

Sz. Pan
Jarosław Sroka
Redaktor naczelny
„Gazety Prawnej”

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach „Gazety Prawnej” poniższej polemiki z artykułem jaki ukazał się w wydaniu „Gazety Prawnej” z dnia 28 września br. zatytułowanym „Jak reformować wymiar sprawiedliwości”.

Dyrektor
Biura Ministra

Marek Łukaszewicz

Na łamach „Gazety Prawnej” z 28 września br. opublikowany został artykuł zatytułowany „Jak reformować wymiar sprawiedliwości” stanowiący relację z dyskusji jaka odbyła się w redakcji Gazety Prawnej na temat planowanej przez rząd reformy wymiaru sprawiedliwości. W dyskusji tej głos zabrali m.in. prof. Andrzej Zoll, prof. Piotr Kruszyński, prof. Andrzej Rzepliński, sędzia Teresa Romer, adw. Stanisław Rymar. Z przyczyn obiektywnych przedstawiciele Ministra Sprawiedliwości nie mogli wziąć udziału w debacie. Waga problemu wymaga jednak by Ministerstwo

Sprawiedliwości również zabrało głos i ustosunkowało się do podnoszonych argumentów i stawianych zarzutów.

Przede wszystkim niepokój wzbudza niezrozumiały i bezzasadny atak biorących udział w dyskusji przedstawicieli środowiska prawniczego na projekty zmian legislacyjnych przygotowywanych w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Pragnę zapewnić, że projekty w Ministerstwie Sprawiedliwości przygotowywane są przez doświadczonych specjalistów, których cechuje wysoki poziom wiedzy prawniczej a przede wszystkim stosowna praktyka w wymiarze sprawiedliwości.

Prawdą jest, iż przygotowywanych jest stosunkowo dużo projektów zmian ustaw i rozporządzeń, ale i zakres reformy jest duży. Reforma wymiaru sprawiedliwości wymaga prac przygotowywanych na szeroką skalę, gdyż niedowład wymiaru sprawiedliwości jest ogromny. Zmian wymaga wiele aktów prawnych różnej rangi i nie sposób ich dokonać w jednym projekcie.

Niezrozumiały i gołosłowny jest zarzut, iż „w ostatnim czasie obserwujemy nacisk na sędziów na surowe orzekanie w sprawach karnych i nie zawieszanie kar”. Pragnę zapewnić, iż Ministerstwo Sprawiedliwości nie wywierało i nie wywiera żadnych nacisków na sędziów. Zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. W odniesieniu do asesorów sądowych kwestię tę reguluje art. 135 § 2 ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych. W żadnym z projektów Ministerstwo nie planuje jakiegokolwiek zmiany tego stanu rzeczy. Minister Sprawiedliwości sprawuje jedynie zwierzchni nadzór nad działalnością administracyjną sądów powszechnych, do czego ma prawo zgodnie z powołaną już ustawą prawo o ustroju sądów powszechnych. Sprawowany nadzór administracyjny w żaden sposób nie ingeruje w sferę, w której sędziowie są niezawisli.

Odnosząc się do stawianych przez Panią sędzię Teresę Romer zarzutów pragnę zapewnić, iż żadne z prowadzonych w Ministerstwie prac nie zmierzają do ograniczenia niezawisłości sędziowskiej i zachwiania zasady trójpodziału władzy. Przypomnę również, iż wskazany jako przykład projekt nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, został złożony do Sejmu z inicjatywy ustawodawczej Prezydenta RP a nie Rządu. Nie sposób jednak podzielić obaw, iż projekt ten w jakikolwiek sposób zmierza do ograniczenia niezawisłości sędziowskiej. Wypowiadając te słowa wyraziła swój pogląd, który nie znajduje uzasadnienia w projektowanym brzmieniu ustawy.

Wbrew temu, co podnosiła sędzia Teresa Romer, projekt zgłoszony przez Pana Prezydenta nie zawiera postanowień umożliwiających Ministrowi Sprawiedliwości polecenie skontrolowania przez KRS orzecznictwa danego sądu lub sędziego, z punktu widzenia jednolitości wydawanych orzeczeń. Projekt w art. 3 ust. 4 zakłada, iż wizytację bądź lustrację „Rada może zarządzić z urzędu lub na wniosek Ministra Sprawiedliwości, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego lub Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego”. W żadnym razie projekt nie zakłada możliwości polecenia skontrolowania przez KRS orzecznictwa danego sądu lub sędziego, z punktu widzenia jednolitości wydawanych orzeczeń. Przede wszystkim należy zauważyć, iż zarządzenie przeprowadzenia wizytacji bądź lustracji będzie fakultatywne. To Rada ma decydować o tym czy zarządzić lustrację i jaki ma być jej zakres. Konkretne czynności kontrolne będą mogły być podejmowane wyłącznie przez członków Rady lub przez sędziów delegowanych do Biura Rady. Zatem Minister Sprawiedliwości będzie jedynie uprawniony do złożenia wniosku o podjęcie czynności kontrolnych, a w żadnym razie nie będzie ich polecał. Dopuszczając nawet daleko idącą interpretację projektowanego przepisu art. 3 ust. 3 to nawet w sytuacji, gdy czynności kontrolne byłyby przeprowadzane osobiście przez Ministra Sprawiedliwości (do czego teoretycznie byłby również uprawniony jako członek Rady) to i tak ustalenie zakresu tych czynności należeć będzie do kompetencji Rady.

Myli się również prof. Andrzej Zoll stwierdzając, iż KRS będzie zajmowała się ujednoceniami orzecznictwa. Już choćby z pobieżnej lektury projektu można zauważyć, iż Radzie kompetencji takiej nie przyznano. Ujednocenie orzecznictwa to zadanie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Zgodnie z projektowanym art. 2a do zadań Rady należeć będzie „Inspirowanie i wspieranie działań mających na celu ujednocenie wykładni prawa w orzecznictwie sądów”.

Nie sposób również zgodzić się z prof. Andrzejem Rzeplińskim, iż zapis zakazujący sędziom funkcyjnym zajmowania stanowisk w KRS rodzi duże ryzyko, że do Rady trafią starsi sędziowie, u schyłku swoich karier, których aktywność będzie bardzo mała. Argument ten jest zupełnie niezrozumiały. Zważywszy na funkcję Rady i jej zadania pożądanym byłoby by trafiali do niej sędziowie z dużym doświadczeniem, znający dobrze specyfikę swego zawodu i cieszący się autorytetem w środowisku sędziowskim. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż takich cech nie nabiera się na początku kariery zawodowej, lecz dopiero z upływem czasu. Zasadniczym jednak celem tego uregulowania jest usunięcie kolizji zachodzącej pomiędzy pełnieniem funkcji członka Rady a wykonywaniem obowiązków kierowniczych w sądach.

Wyjaśnienia wymaga również, iż projekt nie zakazuje sędziom funkcyjnym zajmowania stanowiska w KRS a jedynie przewiduje zakaz powołania do pełnienia funkcji prezesa albo wiceprezesa sądu sędziego będącego członkiem KRS, oraz wygaśnięcie powołania do pełnienia funkcji prezesa albo wiceprezesa z chwilą wybrania sędziego do składu Rady. Projekt w żaden sposób nie zakazuje ani nie ogranicza sędziom funkcyjnym możliwości ich wyboru do składu Rady.

Zaproponowany przez prof. Rzeplińskiego pomysł, aby ławnikami mogli zostawać również asesory i inaczej niż zwykli ławnicy być członkami składu orzekającego, przez co mogliby aktywnie uczestniczyć w rozprawach jest chybiony. Przede wszystkim należy zauważyć, iż w obowiązującym w Polsce systemie prawnym ławnicy należą do składu orzekającego (w określonej w ustawie kategorii spraw) i przy

rozstrzyganiu spraw mają równe prawa z sędziami. Inna jest jednak ich rola w procesie orzekania. Udział ławników w orzekaniu jest przejawem konstytucyjnej zasady udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości a ich zadaniem jest przede wszystkim ocena sprawy pod kątem zasad doświadczenia życiowego i sprawiedliwości społecznej. Inny jest również tryb powoływania ławników. Ławnicy są wybierani przez rady gmin spośród obywateli, dzięki czemu są przedstawicielami określonej społeczności lokalnej. Instytucja asesora sądowego niekiedy określana jest mianem „sędziego na próbę”. Celem asesury jest doskonalenie zawodowe oraz weryfikacja umiejętności i przydatności do zawodu przyszłego kandydata na stanowisko sędziego. Asesor sądowy wykonuje czynności należące do sędziego zawodowego i nie sposób tej roli łączyć z rolą ławnika.

Oczywistym jest, iż nad kierunkiem reform w wymiarze sprawiedliwości potrzebna jest rzeczowa dyskusja i takiej dyskusji od wybitnych przedstawicieli środowiska prawniczego oczekuję.